



# Pomoc osobom starszym

Na pewno każdy z nas czytał bądź słyszał kiedyś słowa apostoła Pawła zapisane w Liście do Galacjan 6:9-10 –

*A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.*

Postaramy się dziś zastanowić nad tym, w jaki sposób możemy wypełniać to zalecenie wobec osób starszych wiekiem.

Na początku naszych rozważań warto uświadomić sobie dwie rzeczy. Po pierwsze to, że Pan Bóg chciałby, aby wszyscy ludzie postępowali w taki właśnie sposób, aby czynili dobrze innym. Jednak większość ludzi niestety nie zna Słowa Bożego i przytoczonych powyżej słów, które my mogliśmy zapewne poznać już wcześniej. Już to stawia przed nami pewien obowiązek. Kiedy poznajemy Pismo Święte, a przez to Boże prawa i wolę wobec nas, powinniśmy również stosować się do tego i zmieniać swoje postępowanie tak, by było zgodne z tym, czego oczekuje od nas Pan Bóg. Po drugie, żyjąc w społeczności braterskiej mamy mnóstwo możliwości, aby to zalecenie spełniać. Mając wokół siebie tak wielu braci i siostr, czy też wujków i cioć, zawsze znajdzie się wśród nich ktoś, kto potrzebuje pewnego rodzaju wsparcia i pomocy. Warto też zwrócić uwagę na końcowe słowa tego fragmentu: *...a najwięcej domownikom wiary*. Nie oznaczają one tego, abyśmy odwracali swoją pomocną dłoń od tych, którzy wierzą inaczej i tej pomocy potrzebują, ale to na domownikach wiary powinniśmy skupić swoje siły, talenty, możliwości i środki, ponieważ to może pomóc im w trwaniu na drodze za Panem Jezusem.

W Dziejach Apostolskich 6:1-5 mamy zapisane świadectwo z czasów pierwotnego Kościoła, kiedy to spośród braci wybrano diakonów, aby dbali i usługiwali w życiu codziennym wdowom. Jest to dla nas przykład tego, abyśmy i my sprawowali taką posługę. Wdowy – zwłaszcza w tamtych czasach, kiedy zdane były na łaskę swoich rodzin – są szczególną grupą osób, które takiej pomocy potrzebują. 2000 lat temu wdowy były zdane na utrzymanie przez swoje rodziny, jednak niejednokrotnie takie osoby nie miały kogoś, kto mógłby się nimi opiekować. Bracia wybrani do tej służby i wszyscy pomagający byli niewątpliwie dla nich wielkim darem. Ta historia uczy nas, że należy otaczać specjalną opieką tych, którzy znaleźli się w ciężkiej sytuacji lub w trudniejszym momencie swojego życia. Takimi osobami niewątpliwie bardzo często są osoby starsze,

których życie z racji ich wieku, chorób i różnych ograniczeń bywa dużo cięższe niż nasze. Jeśli mamy jakieś możliwości, powinniśmy takim osobom pomagać, a na pewno każdy z nas znajdzie – jeśli nie wiele – to chociaż jedną możliwość, aby wyciągnąć pomocną dłoń, która może znaczyć bardzo dużo.

Obecny czas jest szczególny w życiu całego świata. To dotyka także nas samych, nasze rodziny i również bardzo mocno naszą społeczność. Brak możliwości spotkań w zborach, choroby bliskich nam osób i zmiana naszego codziennego funkcjonowania jest szczególnie uciążliwa dla starszych wiekiem. Te osoby nie tylko są bardziej narażone na panującą chorobę, ale także ich dotychczasowe problemy i samotność w obecnych czasach mogą być odczuwane dużo bardziej niż dotychczas. Powinniśmy więc dostrzegać te problemy i potrzeby, by w miarę możliwości nieść pomoc.

Starsze wiekiem osoby bardzo często większość swojego czasu spędzają w samotności. Jeśli nie przyszło nam kiedyś zmierzyć się z samotnością, prawdopodobnie nie zdajemy sobie sprawy, jak może być to trudne. Często choroba duchowa spowodowana różnymi trudnościami i samotnością może być gorsza od tej cielesnej. Jeszcze pół roku temu, kiedy pandemia nie ograniczała naszych kontaktów, istniała bardzo duża potrzeba, aby odwiedzać i kontaktować się z tymi, którzy zostali sami. Tym bardziej teraz, gdy nasze kontakty są ograniczone, osoby starsze mogą szczególnie odczuwać samotność. Dlatego powinniśmy szukać sposobności, aby towarzyszyć takim braciom i siostram – choć przez kilka minut. Najlepszym sposobem na to jest kontakt osobisty i odwiedziny, jednak nie zawsze w obecnych czasach jest to możliwe. Powinniśmy z rozsądkiem podejmować takie decyzje, jednak ograniczenia, jakie nas dotyczą i czasem brak możliwości odwiedzin, nie mogą być powodem do zaniechania kontaktu lub pomocy. Nawet zwykła rozmowa przez telefon może być bardzo potrzebna. Na takie telefony bracia i siostry czekają i cieszą się nimi, a szczególnym wzmocnieniem może być dla nich to, kiedy młode osoby pokazują w ten sposób chęć służby braciom, ofiarowanie swojego czasu i kroczenie drogą za Panem Jezusem. Na pewno nie musimy martwić się tym, że nie będziemy wiedzieć o czym porozmawiać z bratem, siostrą, wujkiem czy ciocią. Są oni dla nas często przykładem chrześcijańskiego życia, a ich myśli często zajęte są duchowymi sprawami, którymi bardzo chętnie się z nami podzielą.

Czas pandemii może powodować również wiele problemów życiowych, z którymi starszym ciężiej jest sobie poradzić. Nasza pomoc w zrobieniu zakupów, kupie-



niu leków czy załatwieniu innych spraw może być dla niektórych dużym obciążeniem. Szczególnie w czasie, kiedy tak prozaiczne rzeczy bywają bardzo utrudnione. Niektórzy nie chcą prosić o pomoc, a być może podupadają na zdrowiu, o czym możemy nie wiedzieć, nie mając cotygodniowego kontaktu ze sobą w zborze. Czasem też sama chęć naszej pomocy podniesie kogoś na duchu i zapoczątkuje bliższe relacje. Sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, może powodować dla niektórych różne ograniczenia, o których nie zdajemy sobie sprawy.



Możemy czuć wielkie błogosławieństwo Boże, że trudna sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, kiedy to drzwi do miejsc spotkań naszych zborów często pozostają zamknięte przez długi czas, ma miejsce właśnie teraz – w czasie tak szerokiego rozmnożenia wiedzy i umiejętności. Wierzę, że jest to kierownictwo Boże, że pomimo ograniczeń, posiadamy środki do tego, aby czuć namiastkę naszych osobistych społeczności, poprzez licznie organizowane konwencje online przez braci z różnych zakątków świata. Również wiele ze zborów korzysta z tego błogosławieństwa, kontynuując rozważania przy Słowie Bożym poprzez Internet i umożliwiając to tym, którzy z przyczyn ograniczeń prawnych bądź stanu zdrowia nie mogą przyjść na salę zboru. Taka forma zebrań i wspólnej społeczności jest zdecydowanie lepsza niż jej brak. Dla osób młodych nie jest to żadnym problemem, aby z dowolnego miejsca i w dowolnym czasie z niej skorzystać. Jednak dla osób starszych często bywa to barierą, z którą nie mogą sobie sami poradzić. Apostoł Piotr napisał: *Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze różniczej łaski Bożej* – 1 Piotra 4:10. Jeśli otrzymaliśmy od Pana Boga błogosławieństwo uczestniczenia w takiej formie spotkań braterskich, powinniśmy pamiętać, że Pan Bóg przez nas może dać tę możliwość również innym. Nie zakupujemy daru, jaki otrzymaliśmy, ale służymy nim innym. To, że żyjemy w takich czasach, kiedy każdy z nas potrafi posłużyć się zdobyczami techniki, nie jest naszą zasługą, ale łaską od Pana Boga, który obserwuje, w jaki sposób z tej łaski korzystamy. Możemy więc pomóc starszym wiekiem braciom w

dostarczeniu czy obsłudze sprzętu oraz komunikatorów, aby również mogli jak najwięcej korzystać z obecnych zebrań. ...z miłości służcie jedni drugim – Gal. 5:13 (BG).

Jedną z rzeczy, jaką każdy z nas również może służyć starszym braciom i siostram, jest modlitwa. ...*módlcie się jedni za drugich...* – Jak. 5:16. Jest to nierozłączny element naszego chrześcijańskiego życia i modlitwa powinna poprzedzać każde nasze działanie, każdą naszą służbę, aby cokolwiek się podejmujemy, było to zgodne z Bożą wolą. Żadne nasze działanie nie będzie doskonałe, ale dzięki Bożemu kierownictwu może zdziałać o wiele więcej dobrego. Wielu braci znajduje się teraz w szczególnych doświadczeniach i powinniśmy pamiętać o nich w modlitwie. Na pewno wielu z nas doświadczyło tego, jak wielką moc ona posiada.

Myślę, że w ostatnim czasie wielki przykład służby braciom i siostram dają nam pracownicy i wolontariusze Domu Pomocy Społecznej Betania w Miechowie. Wielu z nich poświęciło bardzo wiele, aby pomóc starszym i schorowanym mieszkańcom DPS Betania wypełniając słowa apostoła Jana: ... *My również powinniśmy oddawać życie za braci* – 1 Jana 3:16 (UBG). W obliczu obecnego zagrożenia słowa te mogą nabrać również zupełnie dosłownego znaczenia, przez co ci bracia i siostry stanowią dla nas wzór do naśladowania.

Werset i komentarz Manny z 24 października: „*Gdy go tedy wiedli, uchwyciwszy Szymona, ...włożyli nań krzyż, aby go niość za Jezusem* – Łuk. 23:26. Często dziwimy się, gdzie byli Piotr, Jan i Jakub, że nie widzieli ciężaru swego Mistrza i nie pośpieszyli Mu z pomocą? Jeśli chcielibyśmy zazdrościć Szymonowi jego przywileju pomocy w niesieniu krzyża, pomyślmy, że wielu spośród Pańskich braci każdodziennie dźwiga symboliczny krzyż i że naszym przywilejem jest towarzyszenie im, oraz że Pan zgodził się traktować wszelką posługę uczynioną Jego wiernym naśladowcom tak, jak gdyby świadczona była Jemu samemu. (...) *Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy*”.

*I przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł dalsze pięć talentów i rzekł: Panie! Pięć talentów mi powierzyłeś. Oto dalsze pięć talentów zyskałem. Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego* – Mat. 25:21.

Stachyra Jakub